

Wróblewski, Bartosz

Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec sojuszu egipsko-radzieckiego w latach 1971-1976

Dzieje Najnowsze 34/2, 93-100

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bartosz Wróblewski
Łódź

Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec sojuszu egipsko-radzieckiego w latach 1971-1976

Niniejsza rozprawa doktorska poświęcona jest polityce Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec sojuszu Egiptu z ZSRR w latach 1971-1976¹. Okres ten obejmuje koniec pierwszej kadencji, całą niedokończoną drugą kadencję prezydenta Richarda A. Nixona oraz część prezydentury jego następcy, Geralda Forda. Na takie sformułowanie tematu wpływ miała waga stosunków amerykańsko-egipskich w latach 1971-1976 dla całości amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu. Jednym z głównych punktów stałych sytuacji na Bliskim Wschodzie były bliskie stosunki i sojusz ZSRR z Egiptem oraz traktowanie Egiptu przez proamerykańskie państwa arabskie jako zagrożenia dla ich stabilizacji wewnętrznej, a przez USA jako przedłużenia wojskowej potęgi ZSRR. Właśnie w latach 1971-1976 nastąpiła dość szybka zmiana tej utrwalonej zdawałoby się sytuacji.

Pierwsza połowa lat 70. była niezwykle bogata w wydarzenia i szczególnie polityka USA musiała przezwyciężać wtedy liczne trudności. USA spotykały zarówno znaczne niepowodzenia, czego przykładem jest klęska w Indochinach, której nie zapobiegły wszystkie wysiłki Richarda Nixona, Geralda Forda i Henry'ego Kissingera. Polityka zagraniczna USA mogła się jednak poszczycić również wyraźnymi sukcesami. Jednym z największych była normalizacja stosunków z ChRL.

Epokowe dla Bliskiego Wschodu wydarzenie, jakim był rozpad wieloletniego sojuszu tych dwu krajów, musiał oczywiście interesować dyplomację USA. W całym świecie arabskim dokonał się na skutek tego ważny przełom. Wpływy ZSRR znacznie zmalały. Dodatkowo politycy radzieccy musieli oprzeć się na mniej pewnych partnerach, takich jak Libia czy OWP. Oczywiście kurczenie się wpływów radzieckich na Bliskim Wschodzie wynikało i z innych przyczyn. Po październiku 1973 r. i embargu naftowym nałożonym przez kraje arabskie na USA i Holandię za bezwarunkowe wspieranie Izraela wzrósł prestiż naftowych monarchii Zatok Perskiej. Jednak i ta decyzja była powiązana z nową polityką Egiptu. W sumie następowały w świecie arabskim ważne zmiany, które bezpośrednio wpłynęły na politykę USA.

¹ Praca doktorska przygotowana na Uniwersytecie Łódzkim pod kierunkiem prof. dr. hab. Hassana Jamsheera. Rozprawę recenzowali: prof. dr hab. Wojciech Materski i dr hab. Jerzy Zdanowski (Zakład Krajów Pozaeuropejskich PAN).

W tak dynamicznie zmieniającej się sytuacji Stany Zjednoczone stanęły zarówno przed ogromną szansą, jak i przed wielu niebezpieczeństwami. Ogólny bilans ówczesnych przemian w świecie arabskim okazał się dla USA korzystny. Jednak spowodowany przez embargo naftowe kryzys paliwowy w USA niewątpliwie zaskoczył decydentów amerykańskich i na krótką metę wywołał nawet wiele negatywnych komentarzy na temat zdolności politycznych władz USA do kontrolowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Mój wybór, by zająć się analizą właśnie polityki USA, wynikał z przekonania, że Stany Zjednoczone miały dość sił i środków, by w latach 1971-1976 decydująco wpływać na kształt przemian w regionie bliskowschodnim. Interesowało mnie więc, na ile politycy amerykańscy decydowali o kierunku tych przemian, na ile zaś byli obserwatorami tych wydarzeń. Zainteresowałem się zaś polityką USA wobec sojuszu Egiptu z ZSRR, a dokładniej wobec jego rozkładu w latach 1971-1976, gdyż uważam (jak wielu specjalistów zajmujących się regionem) ten proces za decydujący dla przyszłości Bliskiego Wschodu. Do podjęcia tego tematu skłoniło mnie również niewiele opracowań tego zagadnienia w języku polskim. Całościowe spojrzenie jest zresztą dość rzadkie również w obcojęzycznej literaturze naukowej. Podstawowym pytaniem, na które starałem się odpowiedzieć w niniejszej rozprawie, było więc, czy administracja R. Nixona i następnie G. Forda miała jasną politykę wobec przemian dokonujących się na linii ZSRR-Egipt. Jeśli zaś występowały w tej polityce niekonsekwencje, to co było ich przyczyną. Czy niedbałość władz USA, czy też konieczność liczenia się z innymi istotniejszymi dla władz USA sprawami? W związku z tym starałem się ustalić również zestaw celów do realizacji, które wytyczyła sobie administracja Stanów Zjednoczonych w polityce bliskowschodniej.

Realizując to zadanie, starałem się ustalić rozdział kompetencji wewnątrz władz amerykańskich w interesującym mnie okresie. Było to tym istotniejsze, że właśnie w czasie prezydentury R. Nixona zaistniał wyraźny dysonans kompetencyjny między osobami zajmującymi się prowadzeniem polityki zagranicznej USA. Organem, który w Stanach Zjednoczonych odpowiada za całość polityki zagranicznej państwa jest Departament Stanu, na jego czele stoi sekretarz stanu. W administracji R. Nixona, w czasie pierwszej i na początku drugiej kadencji prezydenta, urząd ten powierzono Williamowi Rogersowi. Polityk ten nie miał większego doświadczenia w sprawach międzynarodowych. Prezydent wyznaczył go na to stanowisko jako sprawnego administratora oraz ze względu na dobre kontakty zarówno z republikańskimi, jak i demokratycznymi członkami Izby Reprezentantów i Senatu.

Podstawową jednostką Departamentu Stanu zajmującą się problematyką bliskowschodnią było Biuro ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Kierownik tego urzędu jest w randze asystenta sekretarza stanu. W interesującym mnie okresie funkcję tę sprawował Joseph Sisco. Był on wieloletnim pracownikiem Departamentu Stanu, człowiekiem bardzo zasłużonym dla usprawniania pracy dyplomacji USA na Bliskim Wschodzie. Biuro, którym kierował, utrzymywało stałe kontakty z amerykańskimi placówkami na Bliskim Wschodzie i stanowiło dla sekretarza stanu podstawowe źródło informacji oraz analiz i przewidywań co do przyszłego rozwoju wypadków na Bliskim Wschodzie. Wobec braku doświadczenia W. Rogersa w latach 1969-1973 faktyczne kierownictwo polityki USA prowadzonej przez Departament Stanu spoczęło na barkach J. Sisco i kierowanego przez niego Biura ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej.

Specyfika ówczesnej sytuacji we władzach USA polegała jednak na tym, że Departament Stanu, jako ciało konstytucyjnie odpowiedzialne za prowadzenie polityki zagranicznej USA, właśnie w latach 1969-1973 utraciło *de facto* sporą część kompetencji. Najistotniejsze negocjacje z dyplomatami ZSRR, ChRL i WRL prowadził Henry A. Kissinger. Polityk ten aż do września 1973 r. pełnił jedynie funkcje asystenta prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego.

Jest to urząd w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodowego (The National Security Council). Organ ten pełni specjalne funkcje. Rada Bezpieczeństwa Narodowego powstała w 1947 r. Jej statutowym celem jest doradzanie prezydentowi w sprawach bezpieczeństwa oraz koordynowanie pracy i opinii departamentów. W jej skład wchodzi obok prezydenta sekretarz stanu, sekretarz obrony i szef CIA (uczestniczą też szefowie innych departamentów). Asystent prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego nie ma formalnie żadnych praw zwierzchnich wobec rady. *De facto* jednak stał się drugą osobą w radzie po prezydencie. Prezydent R. Nixon nie zwoływał zbyt regularnie posiedzeń rady. Odbywały się one tylko w razie kryzysu międzynarodowego. H. Kissinger, mimo że jego urząd formalnie nie był znaczący, *de facto* stał się w sprawach polityki zagranicznej osobą ważniejszą od W. Rogersa. Ten awans zapewniła mu zarówno wielka wiedza teoretyczna, był przecież profesorem politologii i jednym z najbardziej cenionych autorów w tej dziedzinie, jak i praktyczne umiejętności dyplomaty, które zdobywał już podczas kadencji Lyndona B. Johnsona. Na początku pierwszej kadencji R. Nixona podzielono nieformalnie kompetencje wewnątrz administracji USA. W. Rogers i Departament Stanu mieli intensywnie zajmować się rozwiązaniem konfliktu bliskowschodniego. Natomiast H. Kissinger, którego żydowskie pochodzenie mogło utrudnić nawiązanie partnerskich pertraktacji z przywódcami arabskimi, miał zająć się tajnymi negocjacjami z Wietnamem Północnym, ZSRR i ChRL. Ten podział na dłuższą metę okazał się wielce niekorzystny dla Departamentu Stanu. Z punktu widzenia prezydenta R. Nixona strategiczne decyzje znalazły się w kompetencji H. Kissingera, W. Rogers i J. Sisco zaś zajmowali się w istocie kwestiami drugorzędymi. Powstały dwa ośrodki decyzyjne zajmujące się sprawą Bliskiego Wschodu. Bo oczywiście H. Kissinger, rozmawiając z dyplomatami radzieckimi, poruszał dość często zagadnienia związane z konfliktem bliskowschodnim. W ciągu kilku lat to H. Kissinger uzyskał decydujący wpływ również na politykę bliskowschodnią dzięki przychyłności R. Nixona dla jego strategicznych założeń.

Oba ośrodki amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu reprezentowały inne podejście do zagadnienia. Jednak oczywiście oba miały pewne wspólne cele. Zarówno Departament Stanu, jak i H. Kissinger i jego współpracownicy dążyli do realizacji dwóch podstawowych celów. Po pierwsze — do ograniczenia wpływów ZSRR w regionie bliskowschodnim. Szczególnie ważną kwestią było ograniczenie obecności wojskowej sił radzieckich w Egipcie, gdzie ich ilość w latach 1967-1970 gwałtownie wzrosła. Po drugie — chciano zapewnić Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom swobodny dostęp do surowców naturalnych (głównie ropy naftowej) występujących w regionie. Od razu można dodać, że spora część administracji USA wierzyła, że dostęp ten jest niezagrażony. Główne zasoby ropy kontrolowały przecież prozachodnie monarchie znad Zatoki Perskiej. Dostęp do tego akwenu był zaś swobodny. Aż do października 1973 r. tylko nieliczni dyplomaci USA publicznie wskazywali na realne niebezpieczeństwo wpływu konfliktu izraelsko-arabskiego na dostawy arabskiej ropy do państw zachodnich. Głównym celem w latach 1971-1973 był więc cel pierwszy. Dopiero lata 1974-1976 unaocznily konieczność pilnych starań o realizację celu drugiego.

Oczywiście polityka USA starała się zrealizować również inne zadania. Powszechnie deklarowanym celem polityki USA wobec regionu było rozwiązanie konfliktu Izraela z państwami arabskimi. Ten trzeci cel polityki USA na Bliskim Wschodzie miał zupełnie inną wagę dla Departamentu Stanu, inną zaś dla prezydenta i H. Kissingera.

Departament Stanu, a szczególnie J. Sisco włożył wiele wysiłku, by doprowadzić do jakiegoś załagodzenia konfliktu Izraela z Arabami, a szczególnie Izraela z Egiptem. W perspektywie Departamentu Stanu ograniczenie wpływów ZSRR i wynegocjowanie układu Egiptu z Izraelem było ściśle ze sobą powiązane. Udana misja mediacyjna USA miała zostać wyna-

grodzona przez Egipt redukcją obecności sił radzieckich na jego terytorium. W ogóle zaś przyjęto założenie, że wzrost obecności radzieckiej w regionie jest skutkiem zaostrzenia się konfliktu izraelsko-arabskiego.

Inaczej tę sprawę widział H. Kissinger. Zasadniczą sprawą było dla niego obniżenie poziomu napięć z ZSRR. I w tej perspektywie widział konieczność ograniczenia wpływów ZSRR na Bliskim Wschodzie w ogóle, a w Egipcie w szczególności. Bliski Wschód był z jego perspektywy zaledwie jednym z elementów ogólnoświatowej gry z ZSRR. Gry, która wcale nie musi zakończyć się ostatecznym triumfem, lecz raczej korzystną dla USA równowagą. Dlatego też H. Kissinger i prezydent R. Nixon popierali zasadniczo wysiłki Departamentu Stanu w roku 1970, gdy ich celem było zawarcie rozejmu między Egipcem a Izraelem i tym samym obniżenie niebezpiecznego napięcia między supermocarstwami. Jednak odrzucili oni dalej idącą myśl Departamentu Stanu, by wywrzeć nacisk na Izrael przez wstrzymanie dostaw samolotów bojowych, tak by zmusić go do porozumienia z Egipcem. H. Kissinger uważał, że osłabienie jednego ze swoich „pionków” w czasie rozgrywki jest posunięciem bezsensownym. Co więcej, sugerował prezydentowi, że trwanie konfliktu, byle o niskiej intensywności, jest w sumie korzystne dla USA. Ograniczenie wpływów ZSRR w regionie bliskowschodnim było zaś zadaniem perspektywicznym. Jego osiągnięcie nastąpić mogło w wyniku całościowej strategii USA w skali świata, nawet wprost dzięki odpowiedniej umowie z ZSRR. Z tej perspektywy pośpiech był niewskazany, a osłabienie Izraela dla pozyskania Arabów wydawało się posunięciem błędnym. H. Kissinger dodatkowo uważał, że wzmocnienie Izraela szybciej skłoni Egipt do usunięcia wpływów radzieckich niż jego osłabienie. W ten sposób uzasadniał swoją politykę.

Tak więc w tym okresie podstawowy cel polityki USA wobec Egiptu był wprowadzie jeden. Było nim ograniczenie wpływów radzieckich w tym kraju, ale zupełnie inne były praktyczne sposoby realizacji tego celu proponowane przez Departament Stanu i przez H. Kissingera. Zupełnie inna była optyka tych dwóch ośrodków decyzyjnych. Oba miały wytyczone cele i określoną politykę ich realizacji. Dodatkowo w latach 1971-1973 zaostrzył się konflikt między tymi ośrodkami władzy. Doszło również do konfliktu czysto personalnego (nie bez znaczenia) między H. Kissingerem i W. Rogersem. W tym samym czasie nastąpił początek reorientacji polityki Egiptu w pozytywnym dla USA kierunku. Po klęsce strony arabskiej w wojnie z Izraelem, w czerwcu 1967 r., ZSRR podtrzymał zdolności obronne sojusznika. Dostawy broni, jak również pomoc radzieckich doradców wojskowych były oczywiście korzystne dla Egiptu, ale rosło też stale jego uzależnienie od sojusznika. Co gorsza, stawało się jasne, że ZSRR chętnie przeciwstawi się agresji Izraela, jednak nie jest w stanie lub nie chce wzmocnić swych sojuszników, tak by mogli wyprzeć siły izraelskie z ziem okupowanych w 1967 r. Stawało się też jasne, że dla odzyskania przez Egipt Synaju ZSRR nie zaryzykuje konfrontacji z USA. Wobec tego część elit politycznych Egiptu skłaniała się do myśli, że należy rozluźnić związki z ZSRR i zbliżyć się politycznie do USA. Po Stanach Zjednoczonych spodziewano się efektywnego nacisku na Izrael, by ten zrezygnował ze swych zdobyczy z 1967 r. Po śmierci prezydenta Gamela Abdel Nadera nowy przywódca Egiptu, Anwar As-Sadat, *de facto* poparł tę opcję. Oczywiście Egipcjanie mieli nadzieję, że będą wygrywać sprzeczności obu supermocarstw bez konieczności ściślego wiązania się z którymś z nich. W 1971 r. nowa polityka Egiptu zaczęła współgrać z konsekwentną strategią Departamentu Stanu. Przyniosło to pewne ożywienie kontaktów USA z Egiptem.

Wbrew jednak nadziejom obu stron przełom nie okazał się możliwy. Jak wiemy, decydujące o kierunku polityki USA osoby, czyli R. Nixon i H. Kissinger nie uważali, by szybka poprawa relacji z Egiptem była warta zadrażniania stosunków z ZSRR i Izraelem jednocześnie. Depar-

tament Stanu systematycznie tracił wpływy. Wynikiem zaś spotkania L. Breżniewa z R. Nixonom w Moskwie w 1972 r. była zgoda obu supermocarstw na faktyczne zamrożenie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Prezydent Sadat, by nie dopuścić do faktycznej realizacji tych ustaleń w czerwcu 1972 r. wydalil radzieckich doradców wojskowych, czyli ponad 15 tys. ludzi. Ta ryzykowna decyzja wprawdzie umożliwiła nawiązanie bezpośredniego dialogu z H. Kissingerem, jednak skutek wymiany korespondencji i rozmów tego dyplomaty z Hafezem Ismailem, doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Egiptu, okazały się zupełnie niezadowolające dla strony egipskiej. W USA w 1973 r. W. Rogers całkowicie stracił wpływy. Natomiast H. Kissinger, zajmując się wieloma innymi sprawami, nie widział wyraźnie powodu, by przyspieszać działania mediacyjne USA w konflikcie Egiptu z Izraelem. Choć więc Egipt zadrażnił swoje stosunki z ZSRR, nie otrzymał od USA zbyt wiele w zamian. Dla H. Kissingera i R. Nixona pozostawał drugorzędny krajem, którego problemami można zająć się w dalszej perspektywie. Nie widzieli też żadnego zagrożenia dla stabilności sytuacji wojskowej w regionie. Wydaje się także, że nie dostrzegali groźby dla bezpieczeństwa paliwowego zachodu.

Zastąpienie na stanowisku sekretarza stanu W. Rogersa przez H. Kissingera, który jednocześnie zachował stanowisko asystenta prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, nie wróżyło szybkiego przełomu, choć przynajmniej likwidowało szkodliwą dwoistość polityki zagranicznej USA.

W tym właśnie momencie wybuch wojny Izraela z Egiptem i Syrią zaskoczył (według wszelkich dostępnych informacji) decydentów USA. Wojna i jej niepewny początkowo przebieg, embargo naftowe nałożone na USA przez proamerykańskie dotąd monarchie Złotej Zatoki Perskiej, wreszcie powrót napięć z ZSRR pod koniec wojny (alert atomowy), wszystko to zmusiło H. Kissingera i R. Nixona do przewartościowania amerykańskiej polityki zagranicznej. Nowy sekretarz stanu musiał wrócić poniekąd do strategii W. Rogersa i J. Sisco. Ten ostatni zresztą cały czas sprawował swój urząd. USA zaangażowały się ponownie bardzo intensywnie w rokowania między Izraelem a Egiptem. Efektem tego były dwa porozumienia o rozdzielaniu wojsk na Synaju — pierwsze z 18 stycznia 1974 r., drugie z 1 września 1975 r. Różnica między taktyką W. Rogersa a H. Kissingera polegała na tym, że ten pierwszy dążył do całościowego rozwiązania konfliktu w drodze jakiegoś całościowego traktatu pokojowego. H. Kissinger zadawała się cząstkowymi porozumieniami. Słusznie uważał, że są one łatwiejsze do przeprowadzenia oraz dają większe możliwości realizacji amerykańskich założeń politycznych.

Wraz z powrotem USA do roli skutecznego pośrednika w konflikcie Egiptu z Izraelem nastąpiło dalsze zbliżenie obu państw. Z kolei wpływy ZSRR w Egipcie, nadszarpnięte już od 1972 r., zaczęły się gwałtownie kurczyć. Prezydent Egiptu dążył wyraźnie do nawiązania strategicznego partnerstwa z USA. Kierownictwo USA popierało ten proces. Amerykanie oprócz pośrednictwa w konflikcie z Izraelem mieli do zaoferowania również wszechstronną pomoc gospodarczą, techniczną, a nawet wojskową. Stany Zjednoczone już w 1975 r. wyasygnowały na pomoc dla Egiptu około 1 mld dol. Obiecały pomoc w rozbudowie energetyki atomowej, a nawet sprzedaż uzbrojenia. Poza tym tylko współpraca z USA otwierała przed Egiptem perspektywę napływu inwestycji prywatnych.

Aktywna polityka USA zbliżenia z Egiptem doprowadziła wreszcie do spektakularnego wypowiedzenia przez Egipt Układu o Przyjaźni i Współpracy Arabskiej Republiki Egiptu ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w marcu 1976 r.

W mojej pracy cezurą początkową jest rok 1971. Wynika to z faktu, że po śmierci G. A. Nadera w Egipcie nowe kierownictwo mniej więcej od przełomu 1970 i 1971 r. zaczęło sygnalizować wobec władz USA chęć zmiany dotychczasowej polityki wobec ZSRR, a Departament

Stanu rozpoczął ożywioną działalność mediacyjną między Egiptem a Izraelem. Akcentem końcowym jest wypowiedzenie sojuszu z ZSRR przez Egipt, co stanowi ukoronowanie wysiłków dyplomacji USA.

Ogólnie więc w ramach realizacji polityki wobec Bliskiego Wschodu udało się USA zasadniczo osiągnąć pierwszy i najważniejszy jej cel. Wpływy ZSRR w regionie zostały wyraźnie ograniczone. Szczególny sukces odniesiono w polityce wobec Egiptu, który w pełni usunął wojskowe i polityczne wpływy radzieckie. Przy okazji udało się przynajmniej w przypadku Egiptu realizacja trzeciego z celów, czyli choć częściowo rozpocząć wygaszanie konfliktu Izraela z tym państwem. Oczywiście, porażkę poniesiono przy realizacji celu drugiego. Władze USA wydawały się być do października 1973 r. przekonane o zasadniczej niezależności dostaw ropy od sprawy konfliktu arabsko-izraelskiego. Pocieszano się, że próba embarga naftowego w 1967 r. nie powiodła się. Jednak w latach 1974-1976 władze USA przystąpiły do kontrposunięć w tej dziedzinie. Poprawa relacji z Egiptem nie pozostawała bez wpływu na perspektywę odbudowy bezpieczeństwa paliwowego USA.

Sukces w realizacji dwu celów polityki USA wobec Egiptu, czyli wyparcie wpływów ZSRR i wynegocjowanie układów egipsko-izraelskich, był możliwy dzięki potędze materialnej Stanów Zjednoczonych i konsekwentnej polityce Departamentu Stanu USA oraz nowego prezydenta Egiptu Anwara As-Sadata. Po stronie amerykańskiej jednak zbliżenie obu krajów przez dłuższy czas napotykało trudności ze strony H. Kissingera, którego zdanie akceptował prezydent. Mimo to ostatecznie sukces politycznej strategii USA wobec sojuszu Egiptu z ZSRR przyniosła częściowa realizacja założeń Departamentu Stanu.

Praca, którą przedstawiam, ma układ chronologiczny. Układ ten wydał mi się najlepszy, ponieważ jej tematyka koncentruje się na jednym podstawowym problemie, czyli polityce USA wobec sojuszu Egiptu z ZSRR. Zmiany zaś zachodziły w niej z biegiem czasu. Praca składa się z czterech rozdziałów i zakończenia. Rozdział pierwszy zatytułowany: „Ukształtowanie się sojuszu egipsko-radzieckiego za prezydentury G. A. Nasera” nosi charakter rozdziału wstępnego. Jego celem jest ukazanie polityki zarówno USA, jak i ZSRR w latach 1945-1970 oraz przemiany dokonującej się w samym Egipcie. Tak szeroki rys jest konieczny, by przedstawić wypadki, które doprowadziły Egipt do zaostrzenia konfliktu z USA oraz zacieśnienia współpracy z ZSRR. Drugi rozdział nosi tytuł „Reakcja Stanów Zjednoczonych Ameryki na zmiany w kierownictwie Egiptu”. W rozdziale tym omówiona jest polityka USA w nowej sytuacji, jaką stworzyło objęcie władzy w Egipcie przez As-Sadata. Okres ten rozpoczyna się śmiercią prezydenta G. A. Nasera 28 września 1970 r. i dotyczy wypadków z 1971 r. Koncentruję się tutaj na inicjatywach departamentu stanu podejmowanych w ciągu 1971 r. i reakcjach strony egipskiej. Oceniam również realne skutki ówczesnych działań. W rozdziale trzecim zatytułowanym „Stany Zjednoczone wobec nowych posunięć Anwara As-Sadata” przedstawiony jest okres od początku 1972 r. do początku października 1973 r. Główną uwagę koncentruję na działaniach władz USA wobec tak ważnego posunięcia prezydenta Egiptu, jak wydalenie ponad 15 tys. radzieckich doradców wojskowych. Prezentuję zwłaszcza zaangażowanie się bezpośrednio H. Kissingera w rozmowy z Egipcjanami i niezadowolające skutki jego działań. Wreszcie w rozdziale czwartym zatytułowanym „Wojna październikowa i jej skutki” ukazana została reakcja władz USA na atak sił arabskich przeciw Izraelowi. Wobec zmiany układu sił w regionie oraz dodatkowej komplikacji, jaką było arabskie embargo naftowe, dyplomacja USA zaangażowała się w rozwiązanie konfliktu jak nigdy dotąd. Kluczową sprawą były rozmowy amerykańsko-egipskie. Przy tej okazji nastąpiło wyraźne zbliżenie stanowisk USA i Egiptu oraz pełny rozpad sojuszu tego kraju z ZSRR. Zakończenie ma natomiast za zadanie zreasumować podstawowe kwestie poruszane w pracy.

W analizie polityki USA wobec sojuszu Egiptu z ZSRR posłużyłem się głównie dokumentami amerykańskimi, przede wszystkim: „The Department of State Bulletin” z lat 1970-1975. W zbiorze tym przedstawiono wszystkie oficjalne wystąpienia sekretarza stanu i jego pracowników oraz ważniejsze wystąpienia prezydenta dotyczące polityki zagranicznej. Korzystałem również ze zbioru: Richard M. Nixon: Public Papers of the Presidents of the United States, z całego okresu urzędowania prezydenta R. Nixona. Przedstawione tam wystąpienia prezydenta pokrywają się generalnie z materiałem w „The Department of State Bulletin”. Uzupełnieniem tych materiałów stał się zbiór: American Foreign Relations. A Documentary Record.

Bardzo cennym dopełnieniem faktograficznym stały się również pamiętniki polityków biorących udział w wydarzeniach. Najistotniejsze z nich to trzy tomy wspomnień H. Kissingera z okresu prezydentury R. Nixona i G. Forda. Są to wspomnienia tym cenniejsze, że rola tego polityka z czasów, gdy był asystentem prezydenta w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, nie mogła znaleźć dostatecznego wyrazu w dokumentach departamentu stanu. Poza tym H. Kissinger czasem zamieszcza we wspomnieniach dokumenty lub ich fragmenty, których brak w zbiorach dokumentów.

Jeśli chodzi o pamiętniki R. Nixona, to pewne ich fragmenty stały się cennym uzupełnieniem pracy, szczególnie jeśli chodzi o sytuację wewnątrz administracji amerykańskiej. Jako specyficzny rodzaj pamiętnika należy też wymienić diariusz szefa sztabu prezydenta R. Nixona H. R. Haldemana (*The Haldeman Diaries, Inside the Nixon White House*, New York 1994). Jest to cenne źródło, umożliwiające zorientowanie się w personalnych układach w administracji prezydenta R. Nixona. Ważne informacje uzupełniające uzyskałem z pamiętników polityków egipskich i izraelskich. W przypadku wspomnień polityków egipskich głównymi autorami są sam prezydent As-Sadat, doradca jego i poprzedniego prezydenta — M. Heikal oraz I. Fahmy — minister spraw zagranicznych Egiptu od końca 1973 r. i M. Riad — również minister spraw zagranicznych, ale we wcześniejszym okresie. Ze strony izraelskiej najważniejsze są pamiętniki I. Rabina, w tym czasie ambasadora w USA oraz A. Ebana, izraelskiego ministra spraw zagranicznych.

Uzupełnieniem bazy źródłowej pracy były polskojęzyczne zbiory dokumentów, dokumentacje prasowe i publikacje chronologiczne. Wśród powyższych na uwagę zasługują: „Dokumentacja Prasowa” i „Zbiór Dokumentów” wydawane przez Instytut Spraw Międzynarodowych w Polsce.

Wydarzenia polityczne pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, dotyczące Bliskiego Wschodu, znalazły odbicie w literaturze naukowej. Wśród wielu angielskojęzycznych, głównie amerykańskich, publikacji na uwagę zasługują m.in. następujące pozycje: W. Laqueur, *Confrontation The Middle East and World Politics*, New York 1974; K. Dawisha, *Soviet foreign policy toward Egypt*, New York 1976; M. Heikal, *Secret Channels*, London 1996 i M. Heikal, *Road to Ramadan*, London 1975; G. E. Meyer, *Egypt and The United States. The formative years*, New Jersey-London 1980; E. R. F. Sheehan, *The Arabs, Israelis and Kissinger A Secret History of American Diplomacy in the Middle East*, New York 1976; G. S. Stober i D. H. Stober, *Nixon: an oral history of his presidency*, New York 1994; R. W. Vaagan, *The USSR and Egypt: Soviet Egyptian-Relation, 1967-1976*, Oslo 1982; M. Kalb and B. Kalb, *Kissinger*, London 1974; W. J. Burus, *Economic Aid and American Policy toward Egypt, 1955-1981*, New York 1985.

Autor, opracowując niniejszą rozprawę doktorską, dokonał kwerendy wydawnictw źródłowych i literatury naukowej, przede wszystkim w krajowych ośrodkach naukowo-badawczych. Najowocniejsze okazały się poszukiwania w Bibliotece Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Bibliotece Ośrodka Badań Amerykanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego

oraz Bibliotece Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN.

Autor w czasie przygotowania rozprawy doktorskiej odbył również trzytygodniowy wyjazd do Londynu, gdzie dokonał kwerendy w zbiorach School of Oriental and African Studies oraz w Public Record Office. Wyjazd ten został częściowo sfinansowany dzięki stypendium Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej z siedzibą w Paryżu. Autor był również z wizytą naukową w Berlinie, gdzie zapoznał się ze zbiorami amerykańskimi: Fraie Uniwersytet im. J. F. Kennedy'ego.